

Protokół nr II

Sesja w dniu 5 czerwca 2024

Obrady rozpoczęto 5 czerwca 2024 o godz. 15:30, a zakończono o godz. 16:30 tego samego dnia.

W posiedzeniu wzięło udział 14 członków.

Obecni:

1. Rafał Gimzicki
2. Tomasz Gorkowski
3. Grzegorz Gręda
4. Joanna Heimann
5. Bartosz Janiszewski
6. Anna Jaremba
7. Halina Lenarczyk
8. ~~Maria Miler~~
9. Agnieszka Orwat
10. Jerzy Staniewski
11. Danuta Strychalska
12. Karol Wysocki
13. Magdalena Wysogład
14. Jolanta Zmudzińska
15. Andrzej Zmudziński

1. Otwarcie i stwierdzenie prawomocności obrad.

Przewodniczący Rady poinformował, że obecnych podczas sesji jest 14 Radnych, co wobec ustawowego składu Rady wynoszącego 15 osób stanowi quorum pozwalające na podejmowanie prawomocnych uchwał.

Lista obecności stanowi załącznik nr 1 do Protokołu.

2. Informacja nt. porządku obrad.

3. Podjęcie uchwał w sprawie:

a) zmiany uchwały budżetowej na rok 2024

Zastępca Burmistrza przedstawił projekt uchwały.

Przewodniczący Rady zapytał czy są uwagi do przedstawionego projektu uchwały?

- Jolanta Zmudzińska - Zmniejszenie o 25 000 zł w kulturze fizycznej to będzie na jaki cel? Znaczy jaki cel nie będzie zrobiony?
- Zastępca Burmistrza - Ja powiedziałem, to są bieżące przesunięcia. Nie ma celu, że się zmniejszyło 25 000 zł gdzie się dało, no bo to jest na te wydatki, o których ja chociażby czytałem. Czyli żeby znaleźć 60 000 zł na energię na hydroforni, albo co tam jeszcze było? Te wydatki które czytałem, no to musimy gdzieś, bo my te dochody które zwiększaliśmy, no to jest tak w planie dochodów, to są jakieś niewielkie z tytułu podatku dochodowego od osób fizycznych jest 5000 zł, plan środków z podatku czynności cywilnoprawnych o 10 000 zł, no ale łącznie musieliśmy zbierać, tak jak czytałem, że plan dochodów zwiększał się o 127 000 zł, zgodnie oczywiście tutaj załącznikiem. Więc te wszystkie przesunięcia po stronie wydatkowej skutkują, że gdzieś dochody o 127 000 zł, więc z tych 127 000 jest w tej kulturze fizycznej o 25 000 zł. Prawdopodobnie na zjeżdżalni coś zostało zmniejszone. Jak będzie potrzeba, to

zostanie zwiększone. My wszędzie mamy plany po prostu, więc teraz wiem, że piasek już został akurat zakupiony. Te podstawowe rzeczy już są. Właśnie wjeżdżają na plażę, więc tylko bieżące tam zostaną rzeczy. Zjeżdżania akurat ma duży plan, bo ma i duże przychody. Więc taki sposób to funkcjonuje.

Głosowano w sprawie:

zmiany uchwały budżetowej na rok 2024 .

Wyniki głosowania

ZA : 14, PRZECIW : 0, WSTRZYMUJE SIĘ: 0, BRAK GŁOSU: 0, NIEOBECNI: 1, BRAK GŁOSU: 0, NIEOBECNI: 1

Wyniki imienne:

ZA (14)

Rafał Gimzicki, Tomasz Gorkowski, Grzegorz Gręda, Joanna Heimann, Bartosz Janiszewski, Anna Jaremba, Halina Lenarczyk, Agnieszka Orwat, Jerzy Staniewski, Danuta Strychalska, Karol Wysocki, Magdalena Wysogład, Jolanta Zmudzińska, Andrzej Zmudziński

NIEOBECNI (1)

Maria Miler

NIEOBECNI (1)

Maria Miler

Uchwała Nr II/11/2024 stanowi załącznik nr 2 do Protokołu.

b) zmian Wieloletniej Prognozy Finansowej Miasta i Gminy Margonin na lata 2024-2032

Zastępca Burmistrza przedstawił projekt uchwały.

Przewodniczący Rady zapytał czy są uwagi do przedstawionego projektu uchwały?Pytań i uwag nie zgłoszono.

Głosowano w sprawie:

zmian Wieloletniej Prognozy Finansowej Miasta i Gminy Margonin na lata 2024-2032 .

Wyniki głosowania

ZA : 14, PRZECIW : 0, WSTRZYMUJE SIĘ: 0, BRAK GŁOSU: 0, NIEOBECNI: 1, BRAK GŁOSU: 0, NIEOBECNI: 1

Wyniki imienne:

ZA (14)

Rafał Gimzicki, Tomasz Gorkowski, Grzegorz Gręda, Joanna Heimann, Bartosz Janiszewski, Anna Jaremba, Halina Lenarczyk, Agnieszka Orwat, Jerzy Staniewski, Danuta Strychalska, Karol Wysocki, Magdalena Wysogład, Jolanta Zmudzińska, Andrzej Zmudziński

NIEOBECNI (1)

Maria Miler

NIEOBECNI (1)

Maria Miler

Uchwała Nr II/12/2024 stanowi załącznik nr 2 do Protokołu.

4. Wolne wnioski.

- Jerzy Staniewski - może ja zadam pytanie. W ostatniej gazecie pisało, że już równiarka wyjechała na drogi. A nie widać jej. To jest błąd?

Zastępca Burmistrza - Nie wiem, nie czytałem. Nie wiem, czy było napisane, że wyjedzie czy...

Bo ciągle zbieramy. Ta równiarka w tej chwili już czeka tak naprawdę na nas, ale nie mamy jeszcze przy wszystkich drogach. Ona jednak jedzie skądś, bo nie mówimy o tej naszej równiarence, tylko mówimy o tej z firmy zewnętrznej. Więc nie, nie wyjechała, na pewno nie. Na 1 000 000% ta równiarka, która ma tutaj przyjechać jeszcze nie wyjechała. Tam brakuje jeszcze dane z dwóch sołectw. Jak przyjedzie to ona tu spędzi 3 do 4 dni i nie będzie spod Bydgoszczy czy gdzieś tam kursowała w tą i z powrotem. No to jest koszt jednak transportu. Ja wiem, że już mówiliśmy, że to będzie. Fakt faktem to się przesuwają. Drugim problemem oczywiście są środki, które potrzeba na to zadanie. To pójdzie z bieżącego utrzymania dróg. Tylko że tam jest pusto. Być może spółka ZUK, która też ma za zadanie utrzymywanie dróg, ona pokryje w tym momencie tę równiarkę, bo tak naprawdę nie mamy się środków na to. Może nie wychodzą tam jakieś wielkie pieniądze, tylko mamy wszystkie pozycje, tak naprawdę tyle, co potrzeba. Na pewno nie wyjechała, to mogę zagwarantować, a na pewno nie ta właściwa.

- Andrzej Zmudziński - Panie Burmistrzu, czy wiadomo coś o lekarzach? Jaka jest sytuacja z tymi lekarzami? Bo wiadomo, że jedni się wynieśli już. I tylko jest jedna pani doktor. I różne głosy chodzą po Margoninie. I jaka jest sytuacja z tymi lekarzami? Czy będą nowi? I od kiedy?

- Zastępca Burmistrza - Znacząco nie jest jedna, są 4. To przede wszystkim, jest pewna różnica od 1 do 4, czyli tam jest czworo lekarzy. Nie słyszałem poza kilkoma osobami, które dzwonią i opowiadają, że się nie dostały. Natomiast takiej sytuacji nie miało miejsca. Przede wszystkim rozmowy są rejestrowane, można to bardzo łatwo sprawdzić. Nikt nie został nie przyjęty. Sytuacja jest taka, że umowa została wypowiedziana z przychodnią tą, która nie realizuje umowy, bo w umowie mają napisane, że ma być tam POZ, więc teraz trwa proces wynoszenia się, mówiąc kolokwialnie, tego co tam zostało, to było chyba do końca maja, tam parę dni było jeszcze poślizgu, więc te pomieszczenia zostają opróżnione. Pani, która prowadzi Aesculus, pani Zarzeckiej, została dzisiaj zaproponowana zamiana tych pomieszczeń, żeby wzięła te większe, bo tam jest po prostu potok pacjentów duży. Skoro tam są tysiące pacjentów, to siłą rzeczy ileś przychodzi do tej przychodni, więc tam jest mało miejsca. To jest mniejsze metrażowo, te pomieszczenia są dużo mniejsze, więc ona na razie dostaje propozycję ugodową, ale widzę, że chyba niespecjalnie chce skorzystać z mojej propozycji ugodowej, więc być może będzie trzeba rozwiązania wprowadzać zgodne z umową, mówiąc kolokwialnie, siłowe. Nie oczywiście kogoś wyrzucać stamtąd, ale wypowiadać też tę umowę i ją przenieść na tamtą część, jeżeli sama nie będzie chciała się przenieść. Bo ona ma po pierwsze dużo lekarzy, po drugie się tam dużo pacjentów przewija, więc zasadnym powinno być, że ona się przeniesie na tamtą stronę. Ta strona, gdzie jest mniejsza powierzchnia, zostaje dla naszej spółki, która tam będzie otwierała POZ. Więc tak wygląda sytuacja na chwilę obecną, ale nie mając pomieszczeń nie mogliśmy nic generalnie zrobić. To jest działalność gospodarcza, w sumie jak każda inna, ale oni też sobie gwarantowali w umowie długie okresy wypowiedzeń, tak naprawdę. Więc tylko temu udało się tę umowę wypowiedzieć z panią Hoffmann, czy jakkolwiek się nazywa, nie wiem, dlatego że ona nie realizuje umowy. Normalnie byłby to okres półroczny, to by był okres półroczny, więc i tak jest to szybko na koniec maja. Tak, panie Andrzeju będą zatrudnieni inni lekarze przez gminę. Pytanie, jak zachowają się pacjenci? Ilu tych pacjentów do gminnej przychodni się zapisze? Bo jeżeli zapisze się 100, 200 czy 300, to będzie ta przychodnia przez parę miesięcy. Bo ona się nie utrzyma. Chyba że Państwo podejmiecie decyzję, nie wiem zlikwidujecie coś tak, nie wiem jakąś szkołę zamkniecie, to będziemy wtedy po paręset tysięcy w przychodnię ładowali. Przychodnia może się utrzymać tylko temu, że są pacjenci. Z 200 pacjentów ona się nie utrzyma, z 300 też nie. Tam musi się zapisać 1000 pacjentów, do tej przychodni. Natomiast skoro panie się dogadały między sobą, panie lekarki. Znakomicie zresztą się podobno

dogadują, to one przejęły tych wszystkich pacjentów, więc my nie mamy skąd brać pacjentów. Do nas się zapiszą tylko ci, którzy autentycznie albo są niezadowoleni albo... Dużo, tylko z tych dużo, którzy byli kiedyś niezadowoleni do pani Zarzeckiej zapisała się garstka. Ona miała przez bardzo długi czas 500, 600. Szczepieniami nadrobiła. A my czym nadrobimy w gminie? Co będziemy robić? Więc jakby miejmy świadomość, że musi być określona liczba pacjentów. My oczywiście wystartujemy. Tylko pytanie, jak długo? Bo ci lekarze będą u nas zatrudnieni. No oni nie będą dostawać najniższej krajowej, to mogę Państwa zapewnić, że 200 zł to jest absolutne minimum, które ja tym dziewczynom będą musiał zapłacić za każdą godzinę tu spędzoną. Pielęgniarka to jest też dzisiaj już jakiś koszt, ale mniejszy, ale 2 lekarki, które.. Na początku będzie jedna, potem druga, one czekają. Tylko to jest taka kwota z budżetu gminy, Państwu to od razu mówię, z budżetu gminy z niczego innego, bo my pieniądze będziemy z NFZ dostawali per capita, za każdą osobę zapisaną. Jak sobie Państwo wyliczycie, jaka to jest kwota przy 200, 300, 400, 500 pacjentach, to się na pewno nie spina. To się na pewno nie zepnie, to mówię. Minimum 800 do 1000 pacjentów. Bo my koszty mamy oczywiście niższe, bo u nas cała administracja, to i tak będą urzędnicy, którzy tym się będą zajmowali, więc my koszt wynajmu itd. - my tego nie mamy. Więc my będziemy na niższych kosztach funkcjonowali, bez zysku, bo tam zysku być nie musi. To jest to, co Pan Burmistrz mówił, że my to możemy taniej robić. No ale my też musimy mieć pewną pulę pacjentów, no nie będziemy dla 100 pacjentów prowadzić przychodni. Jeżeli zapisze się 100 pacjentów, to znaczy że nie ma potrzeby otwierania drugiej przychodni. Jeżeli 200, to również nie ma potrzeby. Bo to nie jest działalność charytatywna. Więc teraz bardzo ciężko, powiem szczerze, będzie pozyskać, ale czas pokaże, zobaczymy ilu pacjentów się zapisze w drugą stronę.

- Andrzej Zmudziński - Dużo ludzi ma pretensje o to, że zostali automatycznie przeniesieni do innego lekarza, bez ich zgody.

- Zastępca Burmistrza - Tak panie Andrzeju, ale mogą napisać skargę do Pani Minister Zdrowia, że takie przepisy wprowadziła. Do NFZ, że takie przepisy uchwali. No co ja mogę poradzić, że ktoś jest z tego powodu niezadowolony? No to zostało zrobione zgodnie z prawem na to nie miałem żadnego wpływu. Przecież Pan Burmistrz w kampanii wyraźnie mówił, że się o tym dowiedział z czego tak naprawdę? Dowiedział się później niż ludzie. My oficjalnie do dzisiaj.. No nie teraz już wiemy, przepraszam, trzy tygodnie temu chyba przyszło do urzędu pismo, że działalność została zawieszona, czy zaprzestana. I my oficjalnie nie dostajemy takich informacji, że między prywatnymi podmiotami coś się dzieje w tej kwestii. My zostaliśmy postawieni w sytuacji podbramkowej, że prywatne działalności się ze sobą dogadały. Przecież Państwo uczestniczyliście w tej sesji tutaj, w czerwcu zeszłego roku. A nawet ostatnio wspominaliśmy tą sytuację. Zresztą ten pan tu ostatnio przyszedł, jak ja go pytałem: no i co się stało, przecież przybijaliście sobie Państwo piątki? Do dzisiaj zresztą podobno mieszkanie jeszcze wynajmujecie. Więc o co tak naprawdę chodzi? Niestety, trzeba szanować po prostu pracowników, tym bardziej w służbie zdrowia. Nie wiem, czy to jest główny powód, tak czy może tego jest za dużo? Ja mam zielonego pojęcia, ale mówi się po prostu o takiej sytuacji, żeby to wyprzedzać, antycypować zdarzenia. Oni tego nie zrobili. Pomijam jakby drugą kwestię, że tam trochę polityki to wszystko jeszcze weszło, ale to Państwo zresztą może dopowiedzieć. Przecież byli tu Państwo, którzy tam się afiszowali z tym tak, no sami Państwo widzieliście, jak to wyglądało. Ale ostatecznie tak się wydarzyło, że tej przychodni po prostu nie ma, bo podobno nie ma lekarzy. Nie wiem, czy ich nie ma, ja jakoś tych lekarzy mam, więc czemu oni nie mieli? Nie wiem. Dzisiaj lekarzy już jest trochę więcej, zresztą ci młodzi ludzie chcą. Oni nie chcą swojej działalności otwierać, bo trzeba zainwestować. No nie mało tak, na meble itd. tak dalej. Ale u kogoś pracować to oni chcą. Na parę godzin, tak naprawdę. No bo jedna parę godzin, druga parę godzin i pan obskakuje jeden dzień generalnie w systemie, tak jak oni pracują

6-7 godzin, więc tak Państwo macie lekarza. Więc tak to będzie wyglądało, tylko uczciwie mówię, że

wytrzymamy przy takiej liczbie pacjentów, no bo to nie jest 5 czy 10 000 zł dopłacania miesięcznie, koszty osobowe, ten lekarz nie przyjedzie na telefon, bo się pacjent zapisał, on po prostu będzie. To 6 godzin dziennie, Państwo sobie pomnożycie każdy dzień, od poniedziałku do piątku. Macie koszty osobowe, jakie są budowane. Przy założeniu, że jest jedna pielęgniarka. Sprzątanie to też już po stronie gminy, więc jakby tych kosztów nie mamy, ale one nie będą małe i zobaczymy ilu faktycznie jest tych niezadowolonych, bo tu wyjdzie panu prawda. Co do pani Hoffmann przychodni, tu przychodzili na skargi, pisali w pandemii, że zamknięty itd. I co? I doprowadziło do tego, że przez pół roku zapisało się na drugą stronę 450 pacjentów, potem było 700. I co? I to tak jeszcze dzięki temu, że iluś ludzi jakby prosiliśmy: zapiszcie się, żeby funkcjonowały dwie przychodnie. Więc jakby opowiadanie po prostu, a rzeczywistość to są dwie różne rzeczy. Oczywiście jest paru. Pięciu takich dzwoni ciągle do urzędu i opowiada, że się nie dostało. Wtedy ja zapraszam panią, ja z panią tam pójde i zobaczymy, czy faktycznie pani nie zostanie. Ja się nie dostaje faktycznie, bo mnie tam może nie lubią. Ale co do reszty nie słyszałem o sytuacji, że komuś odmówiono, a powiem więcej, siedzą podobno nawet dłużej, żeby właśnie takich sytuacji nie było, bo my dzisiaj jesteśmy dla nich konkurencją i to potworną konkurencją, bo oni nie chcą, żeby była druga przychodnia. No bo odbiera jakąś grupę pacjentów, czyli co odbiera? Kasę odbiera, więc z tego nie są zadowoleni. Więc z tego, co wiem, to siedzą nawet dłużej, żeby każdego przyjąć. A więc my będziemy mieć, mówię, proszę zobaczyć w dzieciach - oni mają świetnego pediatrę, gdzie też przyciągają pacjentów. Zresztą tam idą duże pieniądze, na dzieciaki. No tu z nimi nie zawalczymy, tak już mówiąc kolokwialnie. To będzie konkurencja, tu dojdzie po prostu do takiej trochę bratobójczej walki o pacjenta. Do nas przyjdą tylko ci, tak jak pan mówi, niezadowoleni. Pamiętajcie Państwo, że 3/4 pacjentów nie widziało na oczy lekarza rodzinnego, bo nie ma po co, bo nie chodzą, bo są młodzi. Mnóstwo takich ludzi. To nie jest tak, że chodzą wszyscy. Chodzi bardzo niewielka część, generalnie pacjentów. Do nas przyjdą ci co chodzą, czyli faktycznie generują koszty. Ci którzy nie chodzą, oni zostają w chmurze. Tak Państwo Hoffmann, w taki sposób oni na początku zbudowali ten swój portfel. Zresztą tu pamiętajcie, że na Margoninie jest mnóstwo pacjentów z zewnątrz. To nie są tylko pacjenci z Margonina. Za pediatrą idzie mnóstwo pacjentów z Chodzieży, z Białosławia, z Wągrowca jest sporo. Idą za lekarzem, więc jakby to nie są tylko tutaj mieszkańcy Margonia. Z kolei mniej więcej 500 mieszkańców Margonina jest poza gminą. I byli zawsze, żeby nie było. I byli zawsze. W Gołanicy się leczą, w Chodzieży, w Wągrowcu. Przecież my ich też nie ściągniemy, bo czym ja ich tu ściagnę. Oni są tam zadowoleni.

- Joanna Heimann - Panie Burmistrzu, chciałam zapytać odnośnie ulicy Kościuszki przy pałacu. Jak widziałam w budżecie ta droga chyba jest skończona, ale już jest uszkodzona, ta kostka już zerwana i nie ma oświetlenia. Nie wiem, czy to doświetlenie będzie tam przy tej ulicy i czy to jest skończone? A drugie pytanie odnośnie ulicy Słonecznej. Też już jest popękana. Czy ona jest skończona? Bo tego nie wiem. I jak się wjeżdża na ulicę Słoneczną są dziury. Tak sobie myślę, że zostało chyba tam trochę tego asfaltu i dziwię się, że oni tego nie załatali, bo dzieciaki jak jadą na hulajnogach czy rowerem, ciężko jest, czasami gdzieś się wywracają. Jeszcze mam pytanie odnośnie też gabinetów. Czy byłaby możliwość tutaj sprowadzenia ginekologa dla kobiet? Gdyż myślę jest to bardzo ważny aspekt w naszej gminie, szczególnie dla kobiet. Kiedyś był tutaj taki gabinet, mamy piękne gabinety.

- Zastępca Burmistrza - Część dróg była warunkowo odbierana. Kościuszki za parkiem, ona była z usterkami odbierana z tego powodu, że część rzeczy nie dało się po prostu zrealizować, bo tam teren nie należy do gminy. Ten teren należy do prywatnego inwestora, który jest właścicielem pałacu, dlatego tam jest tak wąsko i trwa proces przekazywania. Za darmo ten inwestor przekaze gminie ten grunt, więc docelowo ta droga będzie trochę szersza i jedna lampa, jak się wjeżdża po prawej stronie,

nie pamiętam nazwiska tej pani, to tam ma być, ta jedna lampa. Co do innych nie słyszałem tam żadnych wniosków, może pani wie więcej, ja nie. Ja tam chodziłem, jeździłem. Jedna pani tam faktycznie

zgłaszała potrzebę, to tamta lampa będzie, oczywiście ta z sieci, tam nie będzie żadnej LEDowej. Ulica Słoneczna też jest warunkowo odebrana. Tam problem był, jest i jeszcze chwilę będzie. Ona oczywiście będzie naprawiana. Tam będą obsiewane. Sprzątania tam nie będzie, bo to nie jest syf zostawiony przez wykonawcę, tylko syf tam zostawiony przez firmę budowlaną, która ma tam swoje obozowisko, więc to nie jest nasz... Nie, bo to już było zgłaszane, ale to naprawdę nie jest zostawione przez firmę, która budowała drogę. Natomiast oczywiście tam została trawa do obsiania itd. natomiast tam poziom wód gruntowych był tak wysoki, że tam jak się weszło na ten asfalt to się można było poczuć jak na bagnach. Na ile to zostało osuszone, na tyle ile się udało. Przecież Państwo widzieliście jak wyglądało tutaj cały czas, jak Margoninka wygląda, jaki poziom jeziora. To jakby nie bierze się znikąd, ten poziom wód gruntowych był potężny. No i oni mają pełną świadomość, zresztą podobnie jak na jednej z ulic prostopadłych do ulicy Rutki, gdzie było również zatopienie. Tam również mają świadomość, że za chwilę może dojść po prostu do naprawy. No i mówię, one są odebrane warunkowo, bo trzeba było je po prostu poodbierać. Są protokoły usterkowe i to będzie naprawiane. Natomiast mówię Słoneczna, ale to na końcu, nie tu na początku, to nie słyszałem, że jest uszkodzony asfalt, tego nie widziałem. Na końcu to wiem, że jest tam ten problem, na końcu tej ulicy. Na początku to nie wiem.

A ginekolog? No przymiarek kilka było. Jeżeli gmina czy spółka będzie prowadziła przychodnię jak najbardziej, to można jakby spróbować. Swojego czasu tu był, oczywiście prywatnie ten ginekolog tu funkcjonował. Natomiast ja nie mówię nie. Jak najbardziej, tylko wiecie Państwo, żeby znowu nie doszło do sytuacji takiej jak Biała Sobota, która była w marcu, że na siłę dzwoniliśmy i prosiliśmy osoby, żeby się zapisały. Uwaga: do endokrynologa dziecięcego, gdzie wszyscy mówią, że go nie ma, że jest jak yeti - nie było chętnych. Na badanie cytologiczne nie było chętnych. Na mammografię, tą niepłaconą przez NFZ, nie było chętnych dziewczyn i kobiet. Na rehabilitację nie było chętnych. Co my mamy zrobić? Kurendę puszczać jeszcze? Bo to się tylko mówi: tak jest potrzeba, jest potrzeba, jest potrzeba, a znowu rzeczywistość, a oczekiwania to się znowu rozmija. I my te akcje będziemy oczywiście kontynuować, więc będzie kardiolog. Jestem też ciekawy, ile osób zapisze do tego kardiologa. Jestem ciekawy, ile osób się zapisze tego tego ginekologa, w ramach oczywiście może być najpierw tej Białej Soboty, zobaczymy jakie jest zapotrzebowanie. To, że ktoś mówi, to mówi. Tylko potem robi trochę inaczej, albo nie korzysta, nie przychodzi. Nie wyobrażam sobie więcej takich sytuacji, że mamy na siłę dzwonić po ludziach i prosić, żeby przyszli, wypełnili po prostu wolne luki, które już nie mówiąc o mamach, które szukają po Polsce endokrynologa, a tu był. No przecież jak mamy tą akcję bardziej rozreklamować? Już nie wiem. Wiszą plakaty, są wysyłane SMSy. Nie wiem, samolot może jeszcze latać i zrzucać ulotki, no może do tego trzeba doprowadzić? W gazecie.... akurat, przepraszam, ale to było irytujące, że się osoby nie zgłaszały, gdzie miały to wszystko pod ręką. I były wolne, proszę mi wierzyć, jeszcze ileś osób skorzystało, tutaj mówię z urzędu skorzystało, gdzieś tam z jednostek. Już na siłę wyciągane, żeby to zapełniać, bo nie było chętnych. A zapisy trwały parę tygodni. Więc ginekolog, oczywiście, ale najpierw spróbujemy go w ramach Białej Soboty. Zobaczymy, jakie będzie zainteresowanie i wtedy można. Bo to nie chodzi o to, żeby, bo tu znowu można się wkopać my też musimy temu ginekologowi poprzez... W ramach kontraktu będzie problem, w ramach kontraktu NFZ płaci tyle ile płaci, więc my chętnego nie znajdziemy. No same panie chodźcie, wiecie ile kosztuje wizyta. A wyobraźcie sobie, że NFZ płaci mu 24 zł. To on ma to gdzieś. Po co im im pracować w ramach przychodni? A z kolei w przychodni to macie Państwo tzw. ekspres, 5-7 minut, następny, następny. No i się koło zamyka. Więc w ramach Białej Soboty na początku zobaczymy, jakie będzie zapotrzebowanie. Jeśli osoby będą faktycznie się zapisywać gremialnie, to znaczy, że będzie potrzeba.

- Bartosz Janiszewski - Odnośnie tej bieżni. Kiedy i czy powstanie? Mieszkańcy pytają. No a boisko rośnie. Trawę trzeba kość. Też generuje koszty, niewielkie ale generuje.

- Zastępca Burmistrza --Oczywiście, że powstanie. W tej chwili jest przetarg ogłoszony na szkołę Lipiny.

W ramach tego zadania jest tężnia i w ramach tego zadania są sanitariaty w Margoninie. Tam jest termin chyba 10, 11 albo 12 czerwca będzie otwarcie. Dwa brakujące są zadania, są te w których są 3 elementy, o których powiedziałem, jest jeszcze jeden Ład, w którym jest uwaga: 11 zadań. W ramach tych 11 zadań jest m.in. bieżnia. Ja to tłumaczyłem wielokrotnie. Co z tego, że ja mam dokumentację na 10, skoro nie mam na 11, a cały czas była kwestia chodnika w Kowalewie i dopiero teraz tak na dobrą sprawę, tu akurat bardzo szybko zrobią go, tam mierzyliśmy 650 chyba metrów, jak dobrze pamiętam, chodnika w Kowalewie. To jest jakby przeszkoda do tego, że tam nie można ogłosić przetargu, a niestety to idzie w ramach jednego zadania. Więc tak jak będzie dokumentacja na projekt chodnika w Kowalewie, ten w miejscowości, tak będzie ogłoszony przetarg, który właśnie obejmuje całą promenadę, od wysokości Chaty Polskiej aż do Budzyńskiej, tam właśnie jest Kowalewo, tam jest jedna z dróg w Radwankach, tam jest w Lipinach brakujący kawałek chodnika po tej prawej stronie, idąc do szkoły, tam jest Kuźniowej kawałek też w Margoninie, na Nowym Mieście do wykonania. Mówię, tam jest 11 zadań. Jedno czeka na drugie, tak naprawdę, bo to idzie w jednym przetargu. Zdaje sobie sprawę, że ta bieżnia jest ciut opóźniona, tylko że tam akurat termin wykonania i tak jest uzależniony od pogody, tam musi być ciepło, czyli to są teraz te temperatury. Faktycznie teraz mogłoby to być wykonane, więc zakładając że mamy w tej chwili czerwiec, lipiec do połowy...może do końca wakacji to się uda. Może początkiem gdzieś września, no to są mniej więcej te terminy, aż ta bieżnia tam powstanie.

- Jolanta Zmudzińska - Ja odnośnie, bo tutaj pani Joanna mówiła o profilaktyce, o ginekologu. Rozmawiałam ostatnio z panią pielęgniarką w szkole, która u nas w szkole... Ilu ma uczniów? No 400, to powiedzmy że jest około 300 rodziców. Z tego ileś tam jest set mam. Chciała zrobić spotkanie, które miało na celu uświadomienie właśnie kobiet o badaniu piersi. Niech pani zgadnie, ile osób się zapisało. No, niech pani tak strzeli. Cztery. I o czym my tutaj mówimy? Za darmo badanie piersi, o którym wszyscy naokoło trąbią. 4 osoby na szkołę. Więc świadomość czy chęć, nie wiem. Nie ma. Nie ma ani jednego, ani drugiego chyba. Bo cztery osoby na całą szkołę. No to jest po prostu nic. I odwołała to spotkanie. Nie odbyło się, bo nie było zainteresowanych mam. I tak samo jak tutaj Pan Burmistrz mówi o Białej Sobocie. Można było skorzystać, ale żeby namawiać? My chcemy, ale niektórzy widzę wolą zapłacić i wtedy wiedzą, że nie wiem, czy są bardziej konkretnie zbadani, nie wiem gdzie jest ta świadomość. Ale daje się ludziom za darmo coś i nie ma chętnych.

Jerzy Staniewski - narty wodne. Jak wygląda sprawa z nartami wodnymi? Jak wygląda? No było otwarcie, ono było publiczne i znowu wiele krzyków, opowiadań między mchem a paprocią tak na dobrą sprawę. Dwóch zainteresowanych od 2 lat, którzy przyjeżdżali, oglądali, zderzyli się z rzeczywistością. Ostatecznie nie wystartowali w tym przetargu, ani jeden ani drugi. Tylko głowę zawracali przez długi czas. Jak zobaczyli z czym to się je to się wycofali. A powiem Państwu więcej, a pracownicy którzy pracowali nad tym wyciągu, to przychodzili i mówili tak: wiesz, ja to u tego prywatnego, to mogę pracować, ale pod warunkiem że umowę będę miał z gminą. Czaicie bazę? Przepraszam za kolokwializm. Ale chcieli pracować u tego prywatnego, ale umowa musiałaby być z gminą, bo czemu? Bo gmina gwarantuje ci wypłatę, że ci nie orznie i że pieniądze dostaniesz. To nie jest socjał, tu nie było socjału. Tylko się bali, że nie dostaną nic, taka prawda. Ani nie wystartowała jedna, ani nie wystartował drugi. Jeden wystartował, z Margonina firma, na pewno Państwo znacie, buduje kanalizację. Nie spełnia nawet wymogów formalnych. Trzeba było chociażby minimalne. My ani nie chcieliśmy zabezpieczeń, ani nie chcieliśmy gwarancji, ani nie chcieliśmy kaucji, raptem chcieliśmy chyba 4000 i tylko za okres od 15 czerwca do 15 września, czyli za 12 000, można było sobie wynająć generalnie obiekt, na którym teoretycznie można gigantyczne pieniądze zarobić. I co? I zgłosiła się firma, która buduje sieci kanalizacyjne. Oczywiście zrobiła to dla jaj, no nie oszukujmy się. Problem z poprawieniem drogi Margońska Wieś - Kowalewo, do dzisiaj nie została ta droga naprawiona, tak jak pan Bóg przykazał, bo nie została zagęszczona i na swojej podstawowej działalności problem i prowadzenie wyciągu, tak? No też nie dajmy się zwariować. I znowu mamy rzeczywistość, a gadanie, opowiadanie za przeproszeniem w jednym z klubów, co to ja nie zrobię jak wezmę. I co? I nic generalnie tak? A teraz zrobimy drugi raz.

Mówili, że za mało czasu, to teraz wypuścimy drugi przetarg i już pójdzie następny rok i zobaczymy kolejnych bohaterów czy będą się w to chcieli? No proszę Państwa, no w to trzeba włożyć po prostu swoich pieniędzy, z których nie ma żadnej absolutnie gwarancji, że.... No a ludziom trzeba... Ktoś mówi: bo na Litwie... A ja Państwu powiem: na Litwie, tylko zobaczcie, jaka jest pensja na Litwie? No to jest wszystko problem kosztów, które są po prostu. Same części, które ostatnio kupiliśmy chyba kosztowały 2000 EUR. Ktoś to będzie musiał kupić. To gmina ma kupować części wszystkie? A w przyszłym roku czeka nas skanowanie wyciągu. Przyjedzie TDT, mają fajną kamerę, sprawdzą wszystkie liny, podpory. Lina akurat była wymieniana całkiem niedawno, ale w jednym z wyciągów okazało się, że też jest do wymiany. Za chwilę się okaże, że jeszcze 100 000 trzeba położyć, żeby to w ogóle uruchomić i Państwo musicie taką decyzję podjąć, albo to w ogóle nie wystartuje. Takie pytanie, czego my oczekujemy? Ja ich rozumiem, że tam jest wiele rzeczy zaniedbanych, naprawdę, tylko żeby to oto zadbać, to wymaga po prostu nakładów finansowych, a Państwo widzicie stan budżetu, jaki jest no i będzie gorszy. Mamy szkołę, w którą musimy zainwestować, tam toalety będą kosztować nas ogromne pieniądze. To są budynki z lat 60tych, 70tych. No i pytanie, czy my mamy inwestować... no to jest fajne, dobra, tylko znowu ja nie chcę do tego samego wracać - moda minęła trochę. Tego powstało, pełno wszędzie. Dobra, bo my się na tym nie znamy. Dobra, a Szczecinek też się nie zna? Ostróda się nie zna? No jedźcie, zróbcie wycieczkę, weźcie autobus z gminy, przejedźcie się tam na te wyciągi. Porównajcie, może w końcu wszyscy przestaną gadać jak to my to zaniedbaliśmy. To takie same opowieści. Niech sobie gadają, mają do tego prawo, jest demokracja, ale niech jadą do Szczecinka, jaki jest piękny wyciąg, w Ostródzie, w Szelmencie. Jest tego dużo. Zobaczcie, jak tam wyglądają te wyciągi, czym one się różnią. Ostróda, to nawet nie wiem, czy startuje tak naprawdę? Niestety ludzie poszli już trochę inny kierunek, zresztą ludzi jest mniej ci, co tu przyjeżdżali, oni dzisiaj mają rodziny, dzieci, swoje działalności. I przyjeżdżają do Margonina raz, tam nie wiem, raz na miesiąc. A nie siedzą tu już 2 tygodnie i się bawią. Myślę, że to jest proste do uchwycenia. I tu cudów niestety nie zbudujemy na na tym więc tam oczywiście ileś trzeba zainwestować. Zdaje sobie z tego sprawę. Oczywiście ileś rzeczy da się mniejszymi kosztami, to zostanie w tej chwili ładnie pomalowane, ale to już porządnie. Wtedy malowały nam panie z Ukrainy. Widzicie jak ten pomost wygląda. No wygląda okropnie, po prostu. O to trzeba zadbać. Teraz będą deski powymieniane tam, gdzie się da. Woda zalała pomoc ratowniczy, znowu do wymiany, są deski. To nie kosztuje 200-500 zł, więc w to trzeba zainwestować, tam musi być po prostu ładnie. To minimalne rzeczy. Po drugiej stronie też już były wymieniane. Mamy nową tą budę gastronomiczną? Problem oczywiście takiego podejścia do tego z sercem, jakby ktoś do handlu miał podejście, to może coś tam by z tego zrobił. Być może buda zostanie teraz wydzierżawiona chociażby, żeby tam jakaś sensowna gastronomia była. Żeby nie było tak, że Malczewski przychodzi i pyta o kebaba, a oni mówią, że kebaba nie ma, bo go nikt nie kupi. No i Malczewski przychodzi w sobotę i kebaba nie ma, przychodzi w poniedziałek kebaba nie ma oni oni go cały czas nie odmrażają, bo oni go nie sprzedają i się koło kręci. Tak wygląda prowadzenie biznesu. Jak go nie sprzedasz, no to go sprzedaj, potem taniej. No Państwo się śmiejecie, ale taka jest prawda. No tak się nie prowadzi handlu, no więc trzeba może to oddać faktycznie prywatnemu. Może prywatny poczuje bluesa. Ja tam kebaba nie kupiłem od paru lat, a to że go nie ma, on jest, tylko zamrożony, nikt go nie odmraża, bo go nikt nie kupi. To jest jak u pana Boga w ogródku, jak przywieźli samochód, to go schowali, jak stary się zepsuje. To takie paradoksy urzędnicze, ale może faktycznie niech prywatny weźmie tamtą budę. Tylko jeszcze jedna rzecz, Państwo pamiętajcie, że tam warunek wzięcia wyciągu przez tych przynajmniej co mówili, a nie wystartowali, że tam będzie dyskoteka, a już kiedyś dyskotekę mieliśmy. Młodzież ściągała do Margonina. To nie było fajne. A jak stanie po drugiej stronie jest pan pewny, że pan na osiedlu tego nie usłyszy? Zapewniam pana, że pan usłyszy. Woda niesie, jak wiatr zawieje w tą stronę, to pan usłyszy, więc jest dobre pytanie, czy za chwilę znowu nie będzie awantury. Tam już Państwo widzicie, że już ludzie na stałe zaczęli mieszkać. Segmenty sobie wykupywali, poprzerabiali mimo planów zagospodarowania innych, więc jakby tam już są na stałe domy, ludzie przyjeżdżają na ośrodek, jest przecież obiekt, który tam ma też już iluś pensjonariuszy. Więc jakby chęć ściągnięcia młodzieży,

przepiękna dyskoteka w Lipinach, w Zbyszewicach do pierwszej, do drugiej w nocy, bawiły się setki ludzi. Faktycznie może pole do tego jest, tylko zobaczymy, czy za chwilę nie będzie awantury ze strony osiedla. No bo głośno, do pierwszej, do drugiej będzie głośno. I to nie będzie jedna dyskoteka, bo to pewnie będzie powtarzana co tydzień. Pewnie że się będzie niosło. Więc za chwilę Państwo przyjdziecie z powrotem, powiecie: no nie, tak nie może wyglądać. Więc pogodzenie dwóch sprzecznych ze sobą interesów będzie bardzo trudne, a oni mogą tylko zarobić na takiej działalności. Innej opcji ni ma, bo wyciąg ich nie satysfakcjonuje sam w sobie. My musieliśmy jeszcze wydzierżawić ten teren tego parkingu. Po co? Ano pod dyskotekę. Tzw. Dyskotekę, bo ja nie wiem, czy to miało być na zewnątrz, czy oni to mieli z drewna obudować, tak jak drewnutnia jest w Chodzieży, mniej więcej coś podobnego. Jaki na to mieli pomysł, nie wiem, bo to jest ich prywatna sprawa. Tylko to się poniesie, oczywiście się poniesie i za chwilę będzie problem. Już nie mówię o ośrodku i o pensjonariuszach rezydencji, ale idąc jeszcze dalej. Muzyki nie zamkniecie Państwo. Sunrise też miał być zamknięty właśnie głośnikami, a całe osiedle Podczele i tak słyszy w Kołobrzegu. Więc to się nie da zamknąć dźwięku. Da się trochę wygłuszyć. Tylko mówię autentycznie, że to nas czeka jeżeli ktoś to wydzierżawi, stworzy tam gastronomię, a nie gastronomię, tylko na sprzedaż hot-doga, tylko taką szerszą żeby ściągnąć ludzi, poszerzyć. No a to się będzie wiązało z muzyką. Więc jakby też trzeba mieć w razie czego możliwość w umowie rozwiązania tego, bo jak się zaczną konflikty. Przyjdzie petycja z osiedla, jeszcze pan mi ją przyniesie - 300 osób się np. podpisze, no i co? Będziemy musieli zamknąć. I biznes się skończy.

- Jolanta Zmudzińska -Znaczy, ja sądzę, że ten punkt gastronomiczny należy komuś wydzierżawić, żeby to działało i funkcjonowało. Bo po prostu obsługa przez młodzież na okres letni, no to się nie sprawdza. I to nigdy z tego nie wyjdzie, bo ja czytałam w budżecie i to generuje duże straty. No i się z tym zgodzę, bo tak pracownika trzeba płacić. No tak jak pan Burmistrz mówi kebaba nie kupi, no bo się nie opłaca, a jak przyjdzie prywatny zainwestuje i jeden dzień mu się nie opłaci, a drugi dzień mu się opłaci, bo przyjdzie więcej, będzie robił dobre jedzenie, zainwestuje. I myślę, że to jest bardzo dobry pomysł, żeby jednak wydzierżawić komuś ten punkt, bo myślę, że nie będzie strat, a może i być jeszcze z tego zysk.

5. Zakończenie sesji.

Przewodniczący Rady poinformował, że wyczerpano wszystkie punkty programu, w związku z czym ogłasza zamknięcie V Sesji Rady Miasta i Gminy Margonin w dniu 5 czerwca 2024 roku o godzinie 16.30

Przewodniczący
Rada Miasta i Gminy Margonin

Przygotował(a): Joanna Koczorowska